

## Polonez 89

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Brak muzyki lub nieznana**

W smutnej knajpie, gdzie nie chce się żyć  
I gdzie ludzie się snują jak dym  
Lepsze jutro nie strzępi tam ust  
I codzienność zalewa swój wrzód  
Bufethoff od przepychu ta lśnił  
Karna gwardia koniaków i win  
A w gablocie przestronnej, za szkłem  
Dwór zakąsek balował co dzień

Wódeczka raz! Sałatka raz!  
I to jest sposób na życie  
Koniaku łyk i jesteś kimś  
Umaczaj usta w winie  
Co tam świat, szarość dnia  
Byle żyć, byle trwać  
Byle parę kroków do przodu  
Wódka raz! Śledzik raz!  
Kolorowe są szkła  
I świetlana przyszłość narodu

I zdarzyło się tam, wierzcie mi  
Jak to życie czasami z nas kpi  
Na talerzu, o zgrozo, faux pas  
Popołniono Polonaise mezalians  
Bufet – dwór aż od plotek się trząsł  
Schab wędzony zzieleniał na złość  
Bo salceson i szynkę – kto mógł?  
In flagranti położyć na stół

Salceson raz i szynka raz  
To niezbyt para dobrana  
Czerwona ona, czarny on  
Obyczaj tego zabrania  
Nic, że kochać się chcą  
I miłuje on ją  
Aluzyjna to miłość, niedobra  
Szynkę szybko ktoś zjadł  
By nie było faux pas  
Salceson sam pozostał

Wódeczka raz, salceson raz  
To marny sposób na życie